

PRENUMERATA:

Table with subscription rates for Lodz and Kingdom of Poland. Columns include 'w Łodzi' and 'w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE' with sub-rows for 'Rocznie', 'Półrocznie', and 'Kwartalnie'.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Młodzianków. Jutro: Tomasza Kantuar. B. W. Wschód słońca o godz. 8 min. 8. Zachód o godz. 3 min. 48. Długość dnia godz. 7 min. 40. Ubyło dnia godzin 3 minut 59.

Biurowisko Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi. Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZENIA:

za jeden wiersz petitem, lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwami: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%. Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie. Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

ś. † p. KAROLINA z GUCKICH WIZBEK,

Wdowa po b. urzędniku b. Banku Polskiego Antonim Wizbek.

W dniu 26 grudnia r. b., w dobrach Krasnosiółka na Podolu rozstała się z tym światem. 1488—1—1

O PRAKTYKANTACH.

Wniosek warszawskiego oddziału towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem, co do przyjmowania praktykantów przez łódzkich przemysłowców, doznał na odbyciu w dniu 28 maja 1886 r. posiedzeniu miejscowego oddziału tegoż towarzystwa, nader sympatycznego przyjęcia. Zamieszczone w tutejszych gazetach sprawozdanie z przebiegu dyskusji nad tą kwestyą powinno być należycie powiadomić wszystkich o zapatrywaniach w tym względzie ludzi fachowych i o tem, co na tej drodze dotychczas zrobiono. Spostrzeżenie jednakże od czasu do czasu w pismach naszych uwagi, upoważniają do zabrania głosu w tej, również dla pracujących, jak i pracodawców, ważnej kwestyi. Zauważmy więc, jak ona się przedstawia. Warunki, w jakich się nasze społeczeństwo z winy różnych przyczyn znalazło, wywołały niejaki nadmiar ludzi z wyższem wykształceniem, a brak zupełny profesjonalistów. Naturalnie rzeczą następstwem, pierwsi rzucili się do zastąpienia drugich, a ogół przyklasnął ich chęciom. Skończeniu politechnicy i studenci uniwersytetów zwrócili się do różnych fabryk z żądaniem praktyki, a niefachowa publiczność niejednokrotnie zbyt gorąco poczęła sądzić przemysłowców, którzy mniej chętnie owe żądania przyjmowali. Doświadczenie fachowe wskazuje, że praktyka fabryczna tylko wtenczas należyte daje rezultaty, gdy trwa dłużej, a jakkolwiek specjalizowanie jej nie dosięgło u nas tego stopnia co w Anglii, to jednak doskonałość większości ręcznych zajęć fabrycznych, nabywa się dopiero latami nieprzerwanej wprawy. Weźmy np. tkacza, który rzadko dwa rodzaje tkactwa uprawia, bo tkając dłuższy czas wyroby jedwabne, nie będzie zdolnym tkać wełnianych lub bawełnianych i naodwrot. Często nawet wybiera on sobie pewne gatunki tkanin, jako wyłączny cel swej pracy. Tkacz serwet gobelinowych lub angorowych chustek, nie weźmie się do roboty lekkich, gładkich materyałów na suknie lub do tkanin towarów białych. Każda z tych specjalności osobnej wymaga wprawy i znajomości przędzy, której dobrze znów od tyłu różni i tak często zmiennych mieszanin surowego produktu zależy.

Praktyka przedzalnicza nie tyle pochłania czasu, odkąd samoprzedne prądnice (selfacting) zastąpiły ręczne maszyny przedzalnicze (moule-jery) i odkąd wogóle rozwój mechaniki ułatwił ręczną pracę w przedzalnicach. Lecz prądnik potrzebuje bardzo wiele czasu i wyjątkowo sprzyjających jego pracy warunków, aby poznać wszelkie rodzaje włókien roślinnych i zwierzęcych, które w rozmaity sposób z sobą mieszane i nieraz bardzo rozmaicie preparowane, są zwykle surowym produktem dla jego wyrobu. A jak w tkactwie, które więcej zależne jest od wprawnej i udoskonalonej ręcznej pracy, aniżeli od jaknajdokładniejszej skonstruowanego mechanizmu, tak samo i w przedzalnictwie spotykamy specjalistów prądników: Jedni z nich przedają wełnę czystą i z domieszkami, drudzy jedwab, inni bawełnę, a inni znowu tylko wigonię,

A na ileż to specjalności dzielą się t. zw. fabryki żelazne. Produkujące półprzetwory — jak odlewne, hamernie i walcownie, obejmują całe systemy odrębnych wyrobów, wymagające osobnego, ściślego uzdolnienia i wprawy. Ktokolwiek zaś miał styczność z techniczną stroną przemysłu żelaznego, wie dobrze, ile się ceni wprawnych odlewców (giserów), którzyby się równie dobrze znali na odlewaniu wszelkiego systemu rur, jak na odlewaniu budowlanych, maszynowych i galanteryjnych. Znany jest prawie ogólny brak umiejętnych i pilnych dozorców wysokich pieców, którzyby umieli gatunkować rudy i znali wszelkie sposoby przetapiania żelaza. Rzadko się spotyka w walcowniach żelaza majstrów, znających wyrob wszystkich gatunków blachy lub żelaza i umiejętnych przyrządzać odpowiednio surowy produkt. A cóż dopiero mówić o zrozumieniu przez tych ludzi przyczyn gatunkowości otrzymanego wyrobu. Odlewanie stali i wyrob narzędzi stalowych zawsze są bardziej od zdolności i ręcznej wprawy robotnika, aniżeli od mechanicznego odrobienia. To samo można powiedzieć o wyrobie osi, sprężyn, łańcuchów, kos, noży, siekier i młotków. Wyrób drutu, gwoździ i śrub odbywa się już dzisiaj więcej mechanicznie, ale za to wyroby druciane potrzebują nieodbitnie ręcznej wprawy. Wreszcie wprawni tokarze są zarówno pożądanymi, jak robotnicy umiający się obchodzić z heblarką, nuciarką, nożycami lub nawet wiertarnią. Cała dziedzina metalowych wyrobów galanteryjnych jest tak dalece zależną od ręcznej wprawy robotnika, że tylko dla braku takich sił nie może się u nas należycie rozwinąć. Patrząc na to, jak rozspecjalizowano w Niemczech i Anglii obrabianie różnych metali — i co tam obecnie wyrabia się z żelaza, blachy, miedzi i różnych aliaży, przekonujemy się, że ten rozwój zawdzięcza się tylko wielkiej wprawie ręcznej. Jakkolwiek dokładność angielskich maszyn parowych, przemysłowych i różnych aparatów, pochodzi przeważnie ze ściśle przestrzeżanego rozkładu pracy mechanicznej, to jednak bardzo wiele przyczynia się do niej i wprawa ręczna robotnika, zajętego całymi latami jedną nieraz drobną częścią tych wyrobów.

Przerób papki drzewnej i wyrob tektur oraz różnych gatunków papieru jest na pozór wyłącznie mechaniczny, a jednak wiele doświadczenia potrzeba do odtworzenia umiejętnych mieszanin surowych materyałów, które warunkują dobroć otrzymywanych wyrobów i wiele wprawy potrzeba, aby umieć podług dostarczonych prób dany papier zabarwiać. Wstępując wogóle w działy fabrykacji, polegających na procesach chemicznych, widzimy, że najdokładniejsze teoretyczne wiadomości nie wystarczają wobec braku praktyki. Najlepszym tego dowodem farbiarstwo i drukowanie tkanin. Różnorodność tych ostatnich jest może najgłośniejszą przyczyną trudności, jakie farbiarz i drukarz w swym zawodzie spotykają. Inaczej się farbuje bawełnę, inaczej wełnę lub jedwab, a jeszcze inaczej mieszaniny różnych włókien. Dobry praktyk zna oddziaływanie farb na wszystkie włókna i nieraz gatunkowość tychże farb przez to rozpoznaje; lecz również dobrze znać winien skład procentowy tkanin, które farbowaniu lub drukowaniu poddać zamierza, bo jak

od jednego tak i drugiego zależnym jest wybór metody, która znowu w każdym pojedynczym przypadku bywa odmienną. Wszystkie te trudności są przyczyną specjalizowania pracy farbiarskiej. Dlatego też mamy farbiarzy przędzy, tkanin wełnianych, bawełnianych i mięszanych lub jedwabnych — oraz farbujących luźną bawełnę, wełnę i wigonię. A wprawa w każdym z tych zajęć zależy przeważnie od praktycznego doświadczenia, które się zdobywa dopiero długą i mozolną pracą.

Cały przerób płodów rolnych, jak cukrowarstwo, gorzelnictwo i wyrob przetworów kartoflanych, piwowarstwo, młynarstwo i t. p., zależy w części od procesów mechanicznych i chemicznych, a w znacznej części od nabytego w owym przerobie doświadczenia i wprawy robotnika do pojedynczych czynności. Wiadomem jest ogólnie, ile praktyki potrzebuje najwyższataleńszy nawet technolog, aby wobec różnogatunkowości buraków, umieć względnie do niej unormować oczyszczanie soków i nie kładąc wielkich funduszy w zapasy kości lub w przerób niższych produktów i melasy — w sposób najtańszy otrzymać jaknajwiększą wydajność cukru. Zysk z fabrykacji przetworów kartoflanych, jak mączki, syropu i dekstryny, polega przeważnie na czystym i oszczędnym przeprowadzeniu całego procesu, a tak jedno jak i drugie zależy od wprawy i pilności kierującego robotą. Gdyby piwowar nie wiedział, jak długo dla każdego gatunku piwa słód winien kiełkować, w jakich ilościach on z chmielem powinien być mieszan, lub w jakiej temperaturze i w jaki sposób wogóle warzenie ma się odbywać, nie mógłby liczyć na zyski. A przecież są to wiadomości czerpane raczej z praktyki, aniżeli ze studiów teoretycznych. Gorzelnictwo, dystalowanie spirytusu, a szczególnie fabrykacja wódek i likierów, zależy od wprawnego kierownictwa doświadczonej ręki. Jak przy farbiarstwie i drukowaniu tkanin, tak samo przy wyrobie wódek i likierów, spotykamy bardzo wiele rozmaitych przepisów i recept, wziętych z praktyki, a żadne dzieło nie mogło dotychczas zastąpić rozwijającego się ciągle w tym kierunku doświadczenia. Jak tu, tak i w całym życiu przemysłowem, stanowi ono podstawę pomyślności i dlatego też, wobec ogromu koniecznej praktyki, może być tylko w pewnych, ściśle oznaczonych wypadkach zdobyte. Dla tych to przyczyn większe zakłady fabryczne, osobnych dla każdej specjalności posiadają majstrów, a ci znow, podług swego uznania, dobierają sobie odpowiednio wprawnych robotników. Rzućmy np. okiem na prace w hutach szklanych, gdzie, poczynsz od przygotowywania i mieszanania surowych materyałów odpowiednio do gatunku mającego się wytopić szkła i przechodząc wszystkie rodzaje topienia, lania, dęcia i równoczesnego obróbenia i szlifowania — wszystko spoczywa w rękach ściśle obznajmionego z daną specjalnością robotnika. Ileż tu poszczególnych zajęć, z których każde niemal całych lat wprawy ręcznej wymaga?

Zwróćmy wreszcie uwagę na wyrób naczyń porcelanowych, kamiennych i glinianych, a spotkamy się tam również z tem samem specjalizowaniem pojedynczych czynności z tą koniecznością, zdobywania praktycznej nauki w pewnych tylko, ograniczonych gałęziach danego przemysłu.

Wykładana w istniejących w państwie rosyjskiem zakładach nauka technologii daje każdemu uczniowi zaledwie ogólnikowe pojęcie o tych wszystkich rodzajach pracy ludzkiej. Przybywający na praktykę do fabryki student politechniki, rzadko ma jasne pojęcie celu, do jakiego zdąży, a tem mniej wymagać można od niego znajomości owych specjalnych działów, na które się każda fabrykacja rozpadła i które, jak to wskazaliśmy, odrębnego wymagają doświadczenia. Przebywszy jakiś czas w fabryce, spostrzega cały ogrom, prawie nie do pokonania pracy, jeśli zamierza zdobyć stanowisko kierującego fabryką, albo zbyt małe korzyści w praktyce specjalnej, która

go może doprowadzić do zajęcia miejsca majstra pewnego działu danej fabrykacji. W pierwszym przypadku, czeka go długa droga mozolnej i nieprodukcyjnej pracy, — w drugim, niewiele większe zyski, niż zarobek prostego robotnika fabrycznego. Mało się też spotyka praktykantów, którzyby własną pracą doszli do umiejętności kierowania fabrycznemi zakładami, a wogóle zniechęcenie, jakie ich po pewnym czasie opanowywa, czyni z nich poniekąd zawadę w fabryce. Chodzą oni, patrząc na wszystko, biorąc się do wszystkiego, ale bardzo rzadko uczą się czegokolwiek gruntownie. Dlatego też bardzo wielu łódzkich przemysłowców z zasady nie przyjmuje praktykantów, a wymaga, aby wstępujący na naukę do fabryki, wszedł do niej jako robotnik, lub co najwyżej wynagradzany za swą pracę uczeń. Obowiązkowe zajęcia przytrzymuje wtenczas owego pana tak długo przy jednej i tej samej czynności, dopóki doskonale do niej się nie wprawi. Gdy zaś umie jednaś sobie przewodniczących, przechodzi prawidłowo do innych zajęć, a to systematycznie i przy pobieraniu coraz większego wynagrodzenia. Korzyść z takiej pracy jest niewątpliwie większa, aniżeli z dowolnej praktyki. Lecz bardzo niewielu ją osiąga, bo do niej prowadzi droga bardzo mozolnej i długiej pracy wyrobniczej, do której zwykle mniej się naginają ludzie z wyższem wykształceniem.

Może być, że to, co powiedzieliśmy, jest jedną z przyczyn braku w państwie rosyjskiem rodzimego przemysłu i tego smutnego objawu, że pośród mnóstwa cudzoziemców bardzo mało spotykamy w nim krajozwódców, zajętych fabrykacją. Anglia i Francja, a nawet nasładowujące w tym względzie te państwa Niemcy, posiadają obficie rozmieszczone po wszystkich miastach szkoły profesjonalne, z których uczniowie udają się do fabryk na robotę. Rosya zaś nie dotąd w tym względzie nie posiada, bo kilka szkół rzemieślniczych, które można by do realnych gimnazjów przetrównać, nie może dostatecznie odpowiedzieć temu celowi, o jaki nam chodzi. Najlepszą pomocą do stworzenia z czasem rdzennie krajowego wytwórstwa byłyby szkoły fabryczne, o których w Łodzi myślano. Szkoły, w których uczeń miałby objaśniane te tylko zasady z mechaniki, fizyki i chemii, lub wogóle z nauk ścisłych, któreby odpowiadały danej fabrykacji. Kształcąc się tam w teorii, stwierdzałby ją natychmiast w pracy zarobkowej, która, ceniona akordowo, nie narażałaby fabrykanta na straty, a pozwalała uczniowi, lub nawet każdemu z elementarnem wykształceniem robotnikowi, korzystać z umysłowych zdobyczy. W braku odpowiednio uzdolnionych majstrów fabrycznych, którzyby w tym wypadku w charakterze nauczycieli występowali, można by się posiłkować ludźmi sprowadzonymi z zagranicy, którym naturalnie potrzebaby było zostawić swobodę wykładu. Podczas gdy dziś w życiu narodów ekonomiczne korzyści tak słusznie przeważają względy polityczne, łatwo przypuścić, iż rząd wszystko gotów zrobić, co tylko do prowadzenia ekonomicznego rozwoju może przawiadzić, a ten rozwój zdaje się być niewątpliwym. Skoro bowiem nieraz cudzoziemscy oficerowie wykształcają obce armie — dlaczegoż więc zagraniczni majstrowie fabryczni nie mają kształcić naszych przemysłowców? Im zaś wcześniej do dzieła się weźmiemy, tem prędzej zbierać będziemy owoce tej pracy.

Pomimo takich — jak obecne — nieprzychylnych warunków, przemysłowcy łódzcy, pragnąc się wyzwolić z częstej zależności od cudzoziemskich majstrów fabrycznych, zawsze byli skłonni do przyjmowania praktykantów, a z czasem dopiero zdecydowali się tylko płatnych brać uczniów do fabryk. Podług przesłanego do miejscowych wytwórców przez łódzki oddział towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem okólnika, na 63 firmy — 22 — jak to poniżej wykazano, zatrudnia w swych fabrykach 51 praktykantów. Z pośród zaś tych, sześciu posiada uniwersyteckie wykształcenie, a reszta kończyła gimnazya lub inne szkoły średnie. Tak zaś wymienione poniżej zakłady, jako i niewy

mienione tu pozostałe 41 firm, nie sprzeciwiają się bynajmniej wstępowaniu do fabryk płatnych uczniów, którzyby na równi z innymi robotnikami pracując — na skutek dostarczonych rekomendacji — pod opiekę majstrów przez chlebodawców oddani być mogli. W każdym zaś wypadku wytwórca ani za korzyści z takiej nauki, ani za moralne prowadzenie się uczni, po za godzinami pracy, odpowiadać nie pragnie — i w tym względzie opieka krewnych lub znajomych byłaby dla każdego z tych młodych ludzi bardzo pożądana. Pomijając wreszcie nierówne i niedokładne, a często bardzo małe wiadomości, z którymi uczniowie do fabryk wstępują, podnosimy tylko jako jedną jeszcze z wad przez nas spostrzeganą w dotychczasowym kształceniu się profesjonalnym naszej młodzieży, wstępowanie jej do fabryk bez poprzedniego obeznania się z kuznią, ślusarstwem i stolarstwem, czyli t. z. fabrycznym warsztatem, w którym się wszystko naprawia, niektóre części dorabia, a nowe maszyny dopasowuje dla zmontowania. Ta praca w warsztatach ślusarskich, jakie się przy każdej większej fabryce znajdują, pozwala uczniowi na poznanie maszyn, przy których później ma być zajęty i z pomocą których będzie zmuszonym odbywać cały przebieg robót; — daje mu większą pewność w obchodzeniu się z daną maszyną w fabryce, a nawet pozwala częstokroć na małe, natychmiastowe naprawy bez dłuższego przetrwania roboty. W każdym zaś razie — zdaniem ludzi doświadczonych — praktyka fabryczna, w obecnych warunkach, rzadko daje świetniejsze rezultaty, które wielce zależą od systematycznie udzielanych teoretycznych objaśnień i od tych podstaw naukowych, bez których trudno o szerszy

poгляд lub jaśniejsze tłumaczenie sobie przyczyn różnych objawów pracy ludzkiej. Nie chcemy decydująco dowodzić, że mogące stworzyć te naukowe podstawy, szkoły profesjonalne są lepsze, gdy się je uważa jako osobne i od fabryk niezależne instytucje, aniżeli specjalne szkoły fabryczne, które dla każdego robotnika stały otworem. Przemawiają zaś za tem ostatniem, przagnęliśmy zatem wyrazić w tym względzie zdanie większości przemysłowców, które — oparte na długim i wieloletnim doświadczeniu — ma dla nas wielką wartość.*)

*) Na skutek częstych odezw prasy warszawskiej, zmierzających do dowiedzenia się: jak stoi kwestya praktykantów fabrycznych w Łodzi, zwróciliśmy się po objaśnienia do szanownego sekretarza miejscowego oddziału przemysłowego, p. Bronikowskiego. W odpowiedzi otrzymałmy artykuł, za który najserdeczniej dziękujemy, chociaż nie podzielimy wszystkich jego wywodów. Szanowny autor może mieć słusność zupełną, gdy zaznacza brak szkół zawodowych i gdy zwraca uwagę na trudności, mogące spotkać praktykanta oraz na fatalny brak wytrwałości. Ponieważ jednak nie od nas zależy usunięcie wielu zawał lub ustanowienie pewnych pomocy (szkół), musimy więc natężyć się nastawą na konieczność robienia tego, co w danych warunkach jest możliwem. Stopień zaś możliwości zdzielanym czegokolwiek, nieskończenie więcej zależy od przemysłowców, od ich dobrej woli, o ileż się winnie w czynach nie w słowach, aniżeli od praktykantów. Nie może być mowy o pokonywaniu przeszkód jakichkolwiek trudności, jeżeli mniej do przejęcia próby ogniowej nie chcą wpuszczać z zasady, jak to zaznacza szanowany autor. Wdzięczni panu Bronikowskiemu za poważne opracowanie tej palącej kwestyi, nie uważamy jej za wyczerpaną i otwieramy szpalty Dziennika dla opinij postronnych, lub wywodów uzupełniających. Dzięki gorliwości pana Bronikowskiego, cała prasa ma obecnie przynajmniej jaki taki materiał statystyczny o kwestyi praktykantów w Łodzi. Prosimy teraz o uwagi, polemiki i wyjaśnienia.

(Przypisek redakcyjny).

Spis Praktykantów fabrycznych

w Łodzi.

№	Firma zakładu fabrycznego	Nazwisko praktykanta	Wyznanie	Pochodzenie	U W A G I.
3	Ak. t. K. Scheiblera	niewymieniono	—	—	Oprócz 3 praktykantów zatrudnia 30—40 uczniów.
8	Izr. K. Poznański	Konstanty Greilich Max Lange Witold Pühling Ant. Świętochowski Wilh. Ozywał Paweł Suligowski Lucyan Morawski Wysztyński	katolik ewangelik izraelita katolik ewangelik katolik " " " "	z Łodzi z Tomaszowa z Warszawy z Łodzi " " z Lublina z Łodzi z Kalisza	Przędzalnia, tkalnia, bli- charnia i drukarnia wy- robów bawełnianych.
4	M. Silberstein	Adolf Oertel Gottlieb Weldland Henryk Grohning Jan Reinisch	" " " " " " " "	" " " " " " " "	Mechaniczna tkalnia lek- kich towarów lokojo- wych i damskiej konfe- kcyi.
3	Jul. Heinzel	Emil Pat. Wiktor Knopf	ewangelik katolik	" " " "	" "
3	Ludwik Meyer	Jan Lalm Wacław Rakowski Marian Słowkowski Adolf Makas	" " " " " " " "	" " " " " " " "	Mechaniczna i ręczna tkalnia i farbiarnia flanel, korciaków, kółder wełnianych i męskiej konfekcyi.
2	Fy deryk Abel	Robert Moenke Leon Rathe Emil Arct	" " " " " "	" " " " " "	" "
1	Eidw. Hentschel jr	—	—	—	" "
2	Gustaw Wertszycki	W. Kohlmann A. Wirth	katolik ewangelik	" " " "	Mech. i ręcz. tkaln. i apr. kortów lekkich, pluszy i wełnianych towarów. Przędzalnia wełny.
2	Teodor Meyerhoff	Tadeusz Rapacki Józef Łucko	katolik ewangelik	" " " "	" "
3	Bracia Schmieder	Wilhelm Wende Ryszard Ulrich August Simler	" " " " " "	" " " " " "	Mech. i ręczna tkalnia konfekcyi damskiej.
1	Jan Fiał i Synowie	Maxymilian Fleissner	katolik	" "	Mech. i ręczna tkalnia towarów wełnianych.
1	Robert Biedermand	Jan Gehring	—	—	Mech. i ręczna tkalnia towarów wełnianych.
2	Markus Kohn	R. Hintz Krause	ewangelik " "	" " " "	Ręczna tkalnia towarów wełnianych.
1	Juliusz Pancer	Adolf Restel	" "	" "	Ręczna tkalnia towarów dzierzganych.
2	T. ak. Louis Geyser	Stanisław Podczaski Józef Radziszewski	katolik " "	" " " "	Przędzalnia, tkalnia, bli- charnia i drukarnia bia- łych towarów bawełnia- nych.
1	Rosenthal i Bloch	Krotowski	" "	" "	Parowa fabryka wyro- bów plecionych, pasamo- nicznych.
4	Karol W. Gehlig	Cezar Simon Paweł Prachinski Adolf Heydrich Wacław Zylich	" " " " " " " "	" " " " " " " "	Hurtowy skład towarów kolonialnych i browar parowy.
1	Leonhard i Girbardt	Józef Bartsch	katolik	" "	Fabryki sukna i kortów ręczna tkalnia tow. weł- nianych.
2	Ferdynand Rathe	Robert Lukasz Stanisław Morawski	" " " "	" " " "	" "
1	Francoiszek Lorenc	Leon Rokosowski	" "	" "	Browar parowy.
1	Schwarz Birnb., Low	Beno Waldberg	—	—	Parowa tkalnia, tarbiar- nia i apretura tow. weł- nianych i z sztucznej wełny, oraz mieszanym. Apretura i farbiarnia chustek wełnianych.
2	F. Emde	Wilhelm Schön	ewangelik katolik	" " " "	" "
1	August Haertig	Aleksander Kobosiński Karol Bahle	ewangelik ewangelik	" " " "	Parowa farbiarnia.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda berlińska. Spraw. tyg. (do dnia 24 grudnia) Niepewność stosunków politycznych zle uspasabiła giełdę w tygodniu świątecznym. Ustąpienie sir Randolpha Churchilla jest jednym z wielu objawów dowodzących, że za kulisami sceny politycznej gaszły wypadki nieznanne dotychczas szerszym kołom publiczności. Silniejsze jeszcze wpływy na usposobienie giełdy wywierał dotkliwy brak pieniędzy, którego ustąpienia spodziewać się można dopiero w styczniu. Mimo to kursy trzymały się wogóle dobrze na poziomie przeszło tygodniowym, a w ziale papierów gorniczych przy obrocie bardzo ożywionym notowano nawet nowe zwżyki.

Giełda Petersburg. 24 grudnia. Na tutejszym targu wekslowym kursy uległy znowu obniżce. Pierwszorzędnych weksli bankierskich można było dostać tylko po 22 3/4 — 22 1/2 na Londyn, po 112 1/2 na Amsterdam, po 89 1/2 na Berlin i po 33 na Paryż. Weksle z drugiej ręki i raty wywozowców nabywano po 22 1/2 na Londyn, po 112 1/2 na Amsterdam, po 189 1/2 — 190 1/4 na Berlin i po 236 na Paryż. Złoto ceniono po 8 rs. 85 kop. za półimperial. Na targu papierów publicznych panowało wielkie ożywienie przy usposobieniu bardzo mocnem. Pożyczki wschołnie wniosły się na 98 1/2, pożyczki premijowe nabywano po 242 1/4 rs. za emisję pierwszą i po 223 1/4 rs. za drugą, za rentę kolejową płacono 98 1/2, za pięcioprocentowe pożyczki konsolidowane 159 1/2 rs. Akcyami prywatnych ban-

ków handlowych wykonywano dosyć umiarkowane obroty, natomiast bardzo zwawo obracano akcyami banków ziemskich. Nabywano akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego po 330 rs., wółko-kamskie po 570 rs., pięcioprocentowe ziemskie kredytowe po 49 1/2 rs., charkowskie ziemskie po 331 rs. za pierwsze trzy emisyje i po 304 rs. za emisyję czwartą petersbursko-tulskie po 536—537 rs. i niżegradzko samarskie po 435 rs. Akcje pierwszego rosyjskiego towarzystwa ubezpieczeń miały żwawy popyt po 1360—1362 rs. Akcje czarnomorskie nabywano po 840 rs., akcje towarzystwa Kaukaz i Merkury po 548—550 rs. W dziale papierów kolejowych zaczęło wzmacniać się usposobienie. Płacono za akcje górno-wołoskiego towarzystwa 270 rs., za rybińskie 97 1/2 — 98 rs., za carcyńskie 133 1/2 rs. za południowo-zachodnie 102—102 1/4.

Węlna. Berlin, 23 grudnia. W tygodniu ubiegłym nie było prawie żadnego ruchu na targu tutejszym, jak zwykle o tej porze. Tylko maleńkie ilości wełny z owczurni nabywali fabrykanci krajowi na pokrycie potrzeb najniezbędniejszych. Najczęściej płacono chętnie ceny ostatnie.

Węlna. Bradford, 23 grudnia. Węlna spo kojnie, ale stale, przędza spokojnie, tkaniny bez-ruchu.

Tarygi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 24 grudnia). W e l n a. Po kilku miesięcznym zastoju ożywił się nieco targ warszawski w tygodniu ubiegłym. Fabrykant z Tomaszowa zakupił przeszło 100 ctr wełny średniej po cenach dotychczasowych. Do Petersburga jest poszukiwana wełna średnia polska dwustronna w cenie 16 — 18 rubli za pud. Z b o z e. Pomimo małych dowozów ceny zboża spadały w tygodniu ubiegłym prawie z każdym dniem. Przejściowo płacono za: pszenicę wyborową 6.90—7.35; białą 6.70—6.75; żyto wyb. 4.95—5.25; jęczmień wyb. 4—4.50; owies 2.50—3.05; grykę 4—4.20; groch polny 4.80—5.70, kukurydza 3—9, fasolę 9—10; kaszę jagłąną 0.90—1.10. C a k i e r nabywano tylko w małych ilościach na spożycie w miejscu po cenach niezmiennych. B y d ł a stopowego, oraz polepszaków dostawiono wciąż dwóch ubiegłych tygodni na targi czwartkowe na Pradze ogółem 2,802 sztuki, czyli o 100 sztuk więcej niż w poprzednim okresie dwutygodniowym. Płacono za wół stepowe w tygodniu pierwszym 75 — 107, a w drugim 75 — 101 za sztukę. polepszaki osiągnęły rs 40 do 45 za sztukę. Jeden z tutejszych rzeźników nabył w Kowalu 40 sztuk opasów po rs. 108 1/2, za sztukę na miejscu bez kosztów przewozu. S k o r y surowe nabywano po rs. 13—16 za sztukę, za skóry z polepszaków płacono rs 8—9 a za skóry z opasów nabytych w Kowalu płacono chętnie po rs. 16 za sztukę. Na potrzeby miejscowe zakupiono 1,600 sztuk skór końskich polskich po rs. 4.20—4.50 za sztukę, za skóry baranie z wełną i nożkami dają rs 2 1/2 za parę, lecz żądają drożej. W handlu skór wyprawnych zapanowała zupełna cisza. Cena podszewianek obniżyła się o 2 kop. na funcie; płacą za polskie 53—60 kop. za funt. Odbyt saków jest słaby, płanek wcale nie nabywają.

Barcelona. Liverpool, 23 grudnia. Notowania urzęd. Upland good ordinary 4 1/2, Upland low middling 5 1/2, Upland middling 5 1/2, Orleans good ordinary 4 1/2, Orleans low middling 5 1/2, Orleans middling 5 1/2, Orleans middling fair 5 1/2, Ceara fair 5 1/2, Ceara good fair 5 1/2, Pernambuco fair 5 1/2, Pernambuco good fair 5 1/2, Bahia fair —, Maceio fair 5 1/2, Maracaham fair 5 1/2, Egyptian brown fair 5 1/2, Egyptian brown good fair 5 1/2, Egyptian brown good 6 1/2, Egyptian white fair 5 1/2, Egyptian white good fair 5 1/2, M. G. Broach good 4 1/2, M. G. Broach fine 5 1/2, Dhollerah fair 3 1/2, Dhollerah good fair 3 1/2, Dhollerah good 4 1/2, Dhollerah fine 4 1/2, Omra fair 3 1/2, Omra good fair 3 1/2, Omra good 4 1/2, Omra fine 4 1/2, Scinde good fair 3 1/2, Bengal good fair 3 1/2, Bengal good 3 1/2, Bengal fine 3 1/2, Tinnivelly good fair 4 1/2, Western good fair 3 1/2, Western good 4 1/2, Peru rough fair 6 1/2, Peru rough good fair 6 1/2, Peru smooth fair 5 1/2, Peru smooth good fair 5 1/2, Peru moder. rough fair 6, Peru moder. rough good fair 6 1/2, Peru moder. rough good 6 1/2.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Petersburg. Cukrownictwo. Dla zbadania stanu cukrownictwa wydelegowano urzędników do szczegółnych poruczeń z ministerjum skarbu: p. Adamowicza do Królestwa Polskiego, p. Kotelnikowa do gubernij południowo-zachodnich i p. Budzko do środkowych i południowych gubernij Cesarstwa.

Ministerjum skarbu opracowuje nowe przepisy o kasach pożyczkowych. **Przepisy przeciwko zafalszowaniu** wyrobów przemysłowych i artykułów spożywczych mają być obostrzone. Projekt opracował rz. r. st. Zukowskij, wedle przepisów francuskich.

Reorganizacya ustawy cehowej, projektowaną jest w sferach rządowych, jak donoszą dzienniki petersburskie. Warunki przyjmowania cudzoziemców do cechów rzemieślniczych, mają być ściśle określone.

Warszawa. Kapitały francuskie poszukują dalej lokaty w kraju naszym. W zeszłym tygodniu przybyło znów kilku agentów z Paryża, dla zbadania niektórych gałęzi przemysłu, w których możnaby lokować kapitały.

O przywieleń na fabrykację tanich świec z tłuszczu i smoły, przydatnych do oświetlania kuchni i zakładów przemysłowych, wniosł podanie do władzy p. D., technik.

Przemysł drzewny. Towarzystwo francuskie zawiązujące się celem eksploatacyi bogactw leśnych, ma rozpocząć swoją działalność z wiosną 1887 r.

Wystawę sprzętów domowych i ubrań zwiędziło od dnia otwarcia, po dzień 24 grudnia, 14,000 osób. Zakupiono różnych przedmiotów w tymże czasie za 8,000 rs.

Lublin. Cukrowni w guberni lubelskiej czynnych było 6 w ostatniej kampanii, a przerobiły one 388,000 bierk. buraków i otrzymały 354,104 pudy cukru.

Kasa pożyczkowa przemysłowców lubelskich liczy już tysiąc uczestników. **Wystawa nasion** rolniczych i przemysłow-

wych w Kijowie, otwartą będzie w pierwszej połowie stycznia, z inicjatywy tamtejszego towarzystwa rolniczego.

Mączka cukrowa kijowska zaczęła w dużej ilości napływać do Warszawy, na skutek umowy specjalnej, jaką zawarł jeden z właścicieli rafinerji, położonej w pobliżu kolei wiedeńskiej, z kolejami prowadzącymi od Krzyżopola do Warszawy. Ma on prawo po specjalnie niskiej taryfie sprowadzić 600,000 pudów mączki do owej rafinerji, a w miarę potrzeb handlowych mączka ta pozostaje w Warszawie, oddziaływając na nasz rynek cukrowy niezbyt pomyślnie.

Wywóz spirytusu za granicę z państwa rosyjskiego, od 13 stycznia do 13 października n. r. wynosił ogółem 4,677,998 wiader, w tej liczbie oczyszczonego 634,845 wiader. W tymże okresie roku zeszłego wywieziono 2,376,819 wiader, w tej liczbie oczyszczonego 454,783 wiader.

Kronsztad. Żegluga zamknięto urzędowanie w dniu 23 b. m.; w gmachu komory opuszczono flagę. **Towarzystwo kapitalistów angielskich** nabyło znaczne obszary ziemi od p. Fr. Wolfarta na Pokuciu galicyjskim za półtora miliona zlr., celem eksploatacyi wosku ziemnego.

Wystawa przemysłowo-rolnicza projektowana w Krakowie w roku przyszłym, obejmować będzie pięć działów: 1) Krajowe płody rolnicze, inwentarze, płody zwierzęce, oraz wyroby przemysłu rolniczego gospodarstw większych; 2) wyroby przemysłu rolniczego włościańskiego; 3) krajowe wyroby przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, tudzież dział nauki; 4) maszyny i narzędzia rolnicze producentów krajowych i zagranicznych; 5) dzieła sztuki polskiej.

Uprawa tytoniu w Galicyi upada; z tego powodu władze odnośnie zostały wezwane do większego czuwania nad zachowywaniem przepisów o plantacyach. Tytoń uprawiają głównie w powiatach: borszczowskim, buczackim, czortkowskim, horodeńskim, husiatyńskim, kołomyjskim, kosowskim, podhajeckim, rohatyńskim, śniatyńskim, stanisławowskim, tłumackim i zaleszczyckim.

Kronika Łódzka.

(—) Na pasterkach jako też na sumach w obu kościołach katolickich widzieliśmy niezliczone mazy pobożnych, z których znaczna część pozostawać musiała, dla braku miejsca, zewnątrz świątyni. Pomimo ścisłego porządku panował przykłądny.

(—) **Jasełka.** W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia urzędowanie były z staraniem zarządu parafii Wniebowzięcia N. P. Maryi „jasełka” na dochód budowy kościoła. Organizacja parafialna pan Laferski wyuczył chłopców koledy odpowiedniej. Mówiono nam, iż całość przedstawiła się poważnie i mile, a żałujemy, iż nie wiedząc o tym obchodzie jasełek, nie możemy podać czytelnikom bliższych szczegółów.

(—) **Święta** zbiegły wogóle wesoło. Dzięki pogodzie, w pierwszym zwłaszcza dniu świątecznym, panował na mieście niebywały ruch pieszych i jezdnych, używających sanny. Wieczorami na wszystkich widowiskach znalazły się tłumy żądnych zabawy. Zaznaczyć potrzeba, iż nie słyszeliśmy o poważniejszych awanturach, ani o bójkach ulicznych.

(—) **W sali resursy fabrycznej** przy zakładach scheiblerowskich na Księgim Młynie, pięknie przystrojonej i rześcicie oświetlonej jarzącym światłem choinek, rozdano w piątek popołudniu podarki gwiazdkowe dzieciom robotników. W uroczystości tej wzięły udział rodziny pp. Scheiblerów i Herbistów, urzędnicy fabryczni oraz wiele osób z miasta. Malców obdarowano hojnie, to też radość ich żywa i serdeczna udzielała się wszystkim zebrany.

(—) **Gwiazdka.** W piątek w szkole przy fabryce p. Meyera urządzono gwiazdkę dla uczącej się dziatwy. Dzieci obdarowane zostały materiałem na ubranie, oraz różnymi drobnymi przedmiotami.

(—) **Ceny mięsa i ryb.** W ostatnich dniach przed świętami w Warszawie funt najlepszego mięsa wołowego kosztował 10 kop., połędwicy 12 kop.; ryby były bardzo ładne i tanie; karpie funt 20 — 25 kop., sandacze święte funt po 12 kop. W Łodzi w tymże czasie płacono za funt mięsa lichego po 12 kop., połędwicy 20 — 30 ryby; funt karpia 40 kop., sandacze święte funt po 22 1/2 do 30 kopiejek.

(—) **Towarzystwo wzajemnej pomocy** subiektyw handlowych w Łodzi zostało zatwierdzone. Donosi o tem „Prawit. Wiestnik.” Cieszy nas, iż pogłoska, jakoby zaniechano projektu, okazuje się tym sposobem bezpodstawną.

(—) **Z handlu.** Czytamy w „Słowie” że agenci naszych fabryk, wysłani na Kaukaz w celu nawiązania stosunków handlowych z tamtejszymi kupcami, porobili dobre interesy. Reprezentant pewnej firmy łódzkiej, jak donosi „Kaukaz,” otrzymał znaczne zamówienia. (—) **Statystyka.** Wyłączywszy fabryki,

stanowiące własność towarzystw akcyjnych, okaza się, iż w Łodzi z liczby 161 fabryk i zakładów przemysłowych, zatrudniających najmniej 10 robotników, 110 należy do poddanych rosyjskich, 35 do poddanych niemieckich, 10 do poddanych austriackich, 3 do poddanych angielskich, 1 jest własnością poddanego francuskiego, 1 szwajcarskiego, 1 amerykańskiego, a zatem zagraniczni poddani posiadają w Łodzi 51 fabryk, czyli 31,7% ogólnej ilości fabryk i zakładów przemysłowych, t. j. prawie trzecią część.

(—) Zmarło w Łodzi w tygodniu ubiegłym od dnia 20 do 26 grudnia, dzieci do lat 15: katolików 93, ewangelików 74, żydów 12, — razem 179; dorosłych katolików 10, ewangelików 11, żydów 4, — razem 25.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym osób *dwieście cztery*, o 33 więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim. Śmiertelność wzrosła się pomiędzy dziećmi o 28, a pomiędzy dorośliymi o 5 wypadków.

(—) Towarzystwo opieki nad zwierzętami powinno skłonić właścicieli z okolicy, aby sanki zaopatrywali dyszlami. Często zauważać można przyjeżdżających z okolicy chłopków sankami, do których konie za przeżonę są luzem. Zwierzęta cierpią przez to, gdyż rozpedzone sanki kaleczą im nogi.

(—) Cykliści łódzcy urządzili wyborną ślizgawkę po za domem stowarzyszonych tkaaczy przy ulicy Przejazd. Potrzeba tylko mrozu i pogodnych dni, a zabawy łyżwiarskie ściągają tam będą niezawodnie mnóstwo zwolenników.

(—) Przerwane wesela. W jednej z tutejszych rodzin starozakonnych przystąpiono do odbycia uroczystości weselnej. Oczekując narzeczonego, bawiono się w najlepsze; tymczasem narzeczony nie przybył. Nie o nieszał on zawiadomienie listem rodziców swej przyszłej o przeszkodzie, lecz listu, z powodu świąt, nie doręczono na czas; list przybył do domu razem z narzeczoną, w dwa dni później. Najgorzej wyszła na tem narzeczona, poszcząc dzień cały, gdyż wesela przypadła na ostatni dzień miesiąca.

(—) Kilka wypadków spowodowała w ostatnich dniach sanna, a we wszystkich winni byli nieostrożni sankarze. Tak np. w piątek jeden z sankarzy, nie mając kutech sanek, rozbijał swych pasażerów o słupy telefonowe; jedna z pasażerek wypadła nawet na śnieg i w tejże chwili przejechała ją sanki, galopem pędzące z przeciwnej strony. Wskutek szalonej jazdy i nieumiejętnego wymijania, zdarzyło się mnóstwo karambuli. W jednym z tych wypadków pana B. omal że nie uległa nieszczęściu, a stało się to w ten sposób, że sanki jadące z przeciwka zaczęły o jej okrycie. Panna B. przytrzymała się silnie w załubniach i tym sposobem uniknęła katastrofy; oczywiście, garderoba została zniszczona.

(—) Po chodnikach chłopcy urządzają ślizgawki na łyżwach. Utrudnia to komunikację i o wypadek niemiernie.

(—) Wypadek. W piątek na Wólce drożkarz uderzył dyszlem pasażera, jadącego sankami i zranił go dość ciężko.

(—) Jedna z firm tutejszych przemysłowych w ostatnim tygodniu przed świętami otrzymała z Warszawy należność w sumie 8,000 rs. samą zadvokową menetą, t. j. drobniemi. Fracht od przewozu tej sumy wynosił dość sporo. Otrzymałszy tak znaczną sumę drobniemi, firma w wypłatach również ich używała, skutkiem czego pewien przedsiębiorca mularski odebrał swą należność w sumie 300 rs. samą miedzią.

(—) Księgarnia p. L. Fischera wydała, za przykładem lat zeszytych, kalendarz „Łódzki Haus- und Familien-Kalender“ na r. 1887. Dołączony jest kalendarzyk ścienny i kieszonkowy. Najpożyteczniejszą część wydawnictwa stanowi w tym roku „Mapa powiatu łódzkiego“, pracowicie i dokładnie wykonana.

(—) Nowość. Mówiono nam, że wszyscy urzędnicy jednego z tutejszych zakładów piwowarskich mają być umundurowani. Reforma nastąpi podobno od Nowego Roku.

(—) Wczoraj zaczęto wyrąbywać śniegi zbite na chodnikach. Śniegi te, wyglądzone dostatecznie, spowodowały mnóstwo upadnięć w ostatnich dniach. Pomiedzy innymi, jeden z przechodniów na ulicy Dziekiej upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę.

(—) W miejsce powinszowań noworocznych otrzymaliśmy od p. Magnuskiego rs. 5 na przysłówek dla starców i kalek; o p. Jakóba Sachsa rs. 5, z przeznaczeniem dla niezdolnych uczniów wyższej szkoły rzemieślniczej. Za początek dziękujemy serdecznie. Prosimy w ślad!

(—) Maskarady. Słyszeliśmy o projekcie urządzenia trzech wielkich maskarad na cele dobroczynne w teatrze Victoria. Projekt bardzo dobry, — byleby wzięto się energicznie i zrezygnie do urządzenia, a powodzenie z pewnością dopisze.

(—) Z teatru. Na przedstawieniach świątecznych sala teatru Victoria była literalnie przepelniona publicznością. Może od tego zaczyna się lepsze dni dla teatru naszego, który w ciągu grudnia nie mało ucier-

piał z powodu obojętności Łódzian. W sobotę przedstawiono „Dzwony kornewilskie“ a w niedzielę „Barona cygańskiego“. Obie operetki szły gładko, z werwą właściwą, było widowcznym, iż sala przepelniona korzystnie podzielała na humor artystów; należałoby tylko wzmocnić chór damski, zdekompilowane w ostatnich czasach. W „Baronie cygańskiej“ rolę Safii po pani Womperskiej objęła pani Puchniewska i wywiązała się z niej ku ogólnemu zadowoleniu publiczności; rolę starej cyganki Czi-pry odegrała pani Felińska z uznania godną starannością.

Towarzystwo dramatyczne p. Puchniewskiego pozyskało dobrą siłę komiczną w osobie pana Winklera; wierny publiczności łódzkiej artysta, powołał właśnie i wczoraj po raz pierwszy wystąpił w teatrze Victoria. — Dyrekcja przygotowuje kilka interesujących nowości na karnawał.

(—) Dziś w teatrze Wiktorya „Nasze paryzanki“, komedia w 5 aktach, Fr. Rissa.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. *Nowy teatr* dla operetki i krotoczwili zamierza wybudować finansista warszawski p. R. kosztem 300,000 rs. Projekt został już przedstawiony dyrekcji teatrów.

W *szkolach* projektowanem jest podwyższenie opłaty wpisowej od Nowego Roku. Projekt ten wywołał wchodzące od dnia 13 stycznia r. p. postanowienie, według którego nauczycielom za lekcje dodatkowe płać ma być znacznie powiększona.

Z *uniwersytetu*. Następujący b. studenci wydziału lekarskiego zatwierdzeni zostali w stopniu lekarzy: Birutowicz K., Głowacki R., Maluszki J., Poznanski J., Zalewski J., Kąkolowski St., Neugebauer K., Pisarzewski G. i Wieczorkiewicz Br.; ostatni czterej *cum eximia laude*.

Samobójstwo. We czwartek zastrzelił się w kancelarii konsulatu niemieckiego urzędnik tegoż konsulatu Leon Kurnatowski. Denat cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój umysłowy.

Projekt założenia pensjonatów rządowych dla młodzieży prowincjonalnej został na nowo podniesiony. Na *karnawał*. Świeże róże i kamelie dostarczane będą codziennie z Francji, sądzą zatem, że cena tych kwiatów znacznie spadnie — Pierwsza maskarada odbędzie się w dniu 2 stycznia.

— Piotrków. Bawi tu od tygodnia towarzystwo dramatyczne p. Kisielnickiego. W personelu wyróżniają się korzystnie panie: Czarli, Piotrowska i Kupiecka, oraz panowie: Kisielnicki, Głodowski, Syciński i Kupiecki. Na pierwszych trzech przedstawieniach publiczność zebrała się niebardzo licznie.

— Z prasy. Jako zastępca redaktora „Kuryera Warszawskiego“, podpisuje się p. Franciszek Olszewski. W wydawnictwie pisma nie zaszły zresztą żadne zmiany.

„Czarny szal“ Kornela Ujejskiego, w udatnym przekładzie niemieckim p. Emilii Bett, wydrukowały „Neue poetische Blätter“ wychodzące w Moguncji.

„Biblioteka warszawska“ obniża z Nowym Rokiem przedpłatę na 10 rs. rocznie z przesyłką pocztową.

Redakcja „Kłosów“ wydała ostatni numer: „Na gwiazdkę“ ułożony starannie i odznaczający się doborem prac literackich oraz ilustracji. Na czele numeru czytamy wiersz Deotymy „Na cześć wiary“, wśród ulotnych poezji, odznacza się tu przedzielną prozą autora „Lirenki“ T. Lenartowicza. Pomiedzy ilustracjami znajdujemy wizerunek s. p. W. Szymanowskiego i ruiny rodzinnego domu Mickiewicza w Nowogródku, szkic I. Domejki wraz z listem pełnym pamiętek, do Adama Pługa. Numer *gwiazdkowy* „Kuryera codziennego“ przedstawia się bardzo interesująco. Jest to spory zeszyt, w którym pomieszczono dwadzieścia kilka prac, jako to poezji, szkiców lub artykułów okolicznościowych, pióra A. Dygasińskiego, C. Bystrzanowskiego, Chmielowskiego, W. Mairrené, E. Orzeszkowej, H. Elzenberga, M. Gawalewicza, J. Kotarbińskiego, Echowicza, St. M. Rzętkowskiego i wielu innych.

Nowe pismo. Z dniem 7 stycznia rozpocznie wydawać p. W. Czajewski „Tygodnik Powszechny“, pismo z kierunkiem zachowawczym.

Przegląd pedagogiczny rozszerza od Nowego Roku swoją działalność w kierunku praktycznym. Oprócz pomieszczanych dotychczas artykułów treści pedagogicznej, dawać będzie wskazówki i pomoce naukowe, ułatwiające pracę nauczycielom, — kronikę pracy wychowawczej w kraju i zagranicą, — opisy różnych zakładów naukowych, — pytania i odpowiedzi treści pedagogicznej; oprócz tego redakcja zamierza dodawać praktyczne podręczniki i przewodniki naukowe, które z czasem utworzą popularną bibliotekę pedagogiczną. Pożyteczne to wydawnictwo zasługuje zewszęchmiar na poparcie swych usiłowań.

Radomianka, taki jest tytuł ilustrowanego humorystycznego kalendarza, wydanego staraniem współpracowników „Gazety radomskiej“. Pierwsza ta próba humorystyki radomskiej przedstawia się wcale nieźle.

ROZMAITOŚCI.

Wizjone jako deska zbawienia. Przed kilku dniami młoda kobieta zapukała w nocy do jednego z paryskich wziętych, prosząc o schronienie; a przedewszystkiem o kawałek chleba. Pomimo okrywających ją lachmanów, kobieta ta miała w sobie niepospolitą dystynkcję. Gdy stawiono ją najazntr przed komisarzem policyjnym, opowiedziała, że na zaledwie lat 25, nazywa się Letycya de San Algalala de Pombr. Ojciec jej, pochodzenia hiszpańskiego, miał posiadłość w Egipcie i w Al-gieri, a na oazie Tencula. Po jego śmierci, która nastąpiła przed trzema laty, dłużnicy sprzedali przez licytację cały ich majątek i Letycya, która już nie nie-więzła z Afryki, zapragnęła wyjechać do Francji. Dzięki konsulowi francuskiemu dojechała do Marsylii, gdzie sekretarz prefektury wręczył jej bilet kolejowy do Nicei. Miała się tam umieścić jako nanocypielka. Na nieszczęście, bilet ten zaginął jej po drodze, również jak i listy rekomendacyjne. Biedna dziewczyna, nie wiedząc co ze sobą począć, puściła się pieszo do Paryża. Przybywszy doń, chciała się umieścić w szpitalu, lecz znalazła, że nie jest jeszcze dość chora, aby tam mogła przebywać. Po trzydniowym błąkaniu się, w którym za nocleg służyły jej kamienie bulwarów, zgłodziła i rozpaczona zakolatła wreszcie do drzwi więzienia. Letycya jest zupełną sierotą; z całej rodziny pozostał jej tylko jednociotka, księżna N., zamieszkała w Madrycie. Poczyniono już kroki, aby wiadomości książkę o przykrem położeniu, w jakim się znajduje jej siostrzenica.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 25 grudnia. (Ag. p.) „Tageblatt“ podaje telegram z Semlina, donoszący o pogłosce, że w tych dniach pomiędzy Serbią, Bułgarią i Rumunią, rozpoczęto przedwstępne rokowania, w celu zawarcia zaczepno-odpornego przymierza. Wedle słów depeszy, pomiędzy Bułgarią a Serbią porozumienie zupełne już nastąpiło i sojusz należy uważać za zawarty lub bardzo tego bliski; co się zaś tyczy Rumunii, to i ta zgodziła się w zasadzie na wszystkie punkty projektowanego przymierza.

Petersburg, 25 grudnia. (Ag. półn.) Donoszą z Kolonii, że deputaci bułgarscy wdziali się z ks. Battenbergiem. Z Londynu udadzą się morzem do Rzymu i po drodze wstąpić mają do Lizbony.

Peszć, 25 grudnia. (Ag. p.) „Budapester Tageblatt“ zapewnia, że od kilku miesięcy prowadzoną jest agitacja w sprawie kandydatury do tronu bułgarskiego hr. Peja-czewicza. Dziennik ten podaje rodowód domu hr. Peja-czewiczów, wykazujący jego pochodzenie od dynastii monarchów bułgarskich.

Odessa, 25 grudnia. (Ag. p.) Przybył tu Szakir basza udający się z powrotem do Petersburga.

Taszkient, 25 grudnia. (Ag. p.) Budowa drogi żelaznej z Czardzui do Samarkandy rozpocznie się w pierwszych dniach lutego.

Londyn, 25 grudnia. (Ag. półn.) „Morning Post“ dowodzi, że Anglia chciała porozumieć się z Niemcami, Austrią i Włochami jedynie w celu utrzymania europejskiego pokoju. Zamiany te spełzły i niepowiodły się jednak z powodu, że Turcja kieruje się polityką życzliwą Rosji wyłącznie.

Berlin, 25 grudnia. (Ag. półn.) „Nordd. Alg. Ztg.“ twierdzi, że pomimo częściowego uchylenia przez komisję wojskową projektu rządowego, co do powiększenia armii, rząd będzie się domagał od parlamentu spełnienia swych żądań. Organ ks. Bismarka pozwala nawet domyślać się, że rząd, w razie oporu, postanowił rozwiązać izbę.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 24 grudnia. Wskaźle na Londyn 22 3/4, na Hamburg 180 3/8, na Amsterdam 112 3/8, na Paryż 235 1/2, imperyały 8.85, rosyj. premowa pożyczka 1-iej emisji 242 3/4, także II em. 223 3/8, rosyjska pożyczka z roku 1873 159, II pożyczka wschodnia 98 3/4, III pożyczka wschodnia 98 3/4, renta złota 184 1/2, 5% listy zast. ziemsk. 159 1/2, akcje rosyjsk. wiel. D. Z. 257, kolei kursko-kijewskiej 353 1/2, petersburski bank dyskontowy 776, warszawski bank dyskontowy 312, rosyjski bank (dla handlu zagr. 330, petersburski bank międzyrodowy 476, dyskonto prywatne 5%.

Berlin, 24 grudnia. Bilety banku rosyjskiego 188.30; 5% listy zastawne 58.10, 4% listy likwidacyjne 54.60, 5% pożyczka wschodnia II em. 56.60, III emisji 57.60, 4% pożyczka z 1880 r. 82.20, 5% listy zastawne rosyjskie 22.90, kupony celne 322.10, 5% pożyczka premowa z 1864 roku 142.00, także z 1866 r. 131.00; akcje banku handlowego; 82.50, dyskontowego 68.75, dr. żel. warsz. wiedeń 29.650 akcje kredytowe austriackie —, najnowszą pożyczka rosyjska 95.00, 6% renta rosyjska 108.75, dyskonto 5%, prywatne 4% 3/8.

Londyn, 24 grudnia. Konsola 100 1/4. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 93 3/4. Warszawa, 23 grudnia. Targ na piachu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, pszta i dobra —, biała 570—600, wyborowa —; żyto wyborowe 480—510, średnie 435—450, wadliwe —; jęczmień 314-ord. —, owies 250 275 —, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, okur. —, fasola —, ziemniaki —, — za korzec; kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 50, żyta 80, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego — korey.

Warszawa, 24 grudnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 30%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 805—811 3/4, za gara. 262—264. Szynki za wiadro kop. 817—824, za garniec kopiejek 266—268 (z dod. na wysoki 2%).

Petersburg, 24 grudnia. Żół w miejscu 43.00, na sier. 44.00. Pszenica w m. 13.00. Żyto w m. 7.00. Owies w m. 5.00. Konopie w m. 45.00. Siemię lniana w m. 14.25, mroz.

Berlin, 24 grudnia. Pszenica 155—170, na gr. 161, na cz. lip. 168. Żyto 125—121 na gr. 129 1/2, na cz. lip. 132 1/2.

Londyn, 24 grudnia. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy 11, leniwo.

Liverpool 24 grudnia. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 8,000 bel; stałe. Dzienny dowór 7,300 bel.

Liverpool 24 grudnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 1,000 bel. Stałe. Middling amerykańska na gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2, na m. kw. 5 1/2, na kw. maj. 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lip. 5 1/2, na lip. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, p.

Manchester, 24 grudnia. Water 12 Taylor 6 3/8, Water 30 Taylor 8 1/8, Water 20 Leigh 7 3/8, Water 30 Clayton 8 1/8, Mook 32 Brooke 8 1/8, Mule 40 May-yoll 8 1/8, Medio 40 Wilkinson 9 1/8, Warpoons 32 Lees 7 1/8, Warpoons 36 Rowland 8 3/8, Double 40 Weston 9 1/8, Double 60 zwykły g. 12, 32 1/2 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 178, mocno. New-York, 23 grudnia. Bawełna 9 1/8, w N. Or-elanie 9.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 24:	Z dnia 27
Zadano zkońcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 m.	53.45	53.55	
„ Londyn „ 1 £.	10.77	10.78	
„ Paryż „ 100 fr.	43.—	43.—	
„ Wiedeń „ 100 fl.	86.35	86.45	
Za papiery państwowe:			
Listy Likwid. Kr. Pol. . . .	93.75	93.80	
Ros. Pół. Wschodnia . . .	99.—	99.—	
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I	101.—	101.—	
„ „ „ „ Ser. II do IV	101.—	101.—	
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	99.75	100.—	
„ „ „ „ II	99.60	99.50	
„ „ „ „ III	98.80	98.90	
„ „ „ „ IV	98.80	98.90	
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96.—	96.25	
„ „ „ „ II	96.—	96.—	
„ „ „ „ III	95.25	95.25	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz. . .	188.30	188.50	
„ „ „ „ na dost. . .	188.—	188.50	
Weksle na Warszawę kr. . .	187.60	187.80	
„ „ „ „ Petersburg kr. . .	187.40	187.60	
„ „ „ „ dl. . .	186.—	186.25	
„ „ „ „ Londyn kr. . .	20.37	20.37	
„ „ „ „ dl. . .	25.20 1/2	20.20	
„ „ „ „ Wiedeń kr. . .	161.35	161.30	
Dyskonto prywatne . . .	4 3/8	4 3/8	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg . . .	21 3/4		
Dyskonto 5			

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Urodzeń od d. 20 do 26 grudnia włącznie było: W parafii katol. Dzieci żywych 107, a mianowicie: chłopców 47, dziewcząt 60, z tej liczby dzieci ślubnych 103, nieslubnych 4, Nieżywo urodzonych 6, w tej liczbie ślubnych 6, nieslubnych —. W parafii ewang. Dzieci żywych 81 a mianowicie: chłopców 43, dziewcząt 38, z tej liczby dzieci ślubnych 78, nieslubnych 3 Nieżywo urodzonych —, w tej liczbie ślubnych —, nieslubnych —. Starozakonnych. Dzieci żywych 21, a mianowicie: chłopców 9, dziewcząt 12, z tej liczby ślubnych 21, nieslubnych —. Nieżywo urodzonych — w tej liczbie ślubnych —, nieslubnych —. Małżeństwa zawarte od dnia 23 do 26 grudnia: — W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej 11, a mianowicie: Wilhelm Gustaw Haaser z Florentyną Hill, Fryderyk Nonnenmacher z Pauliną Pradacz, Jan August Richter z Emilią Krystyną Berndt, Adolf Hagner z Amalią Maf, Wilhelm Reimpel z Krystyną Ottilią Frömberg, Jan Ruszowski z Pauliną Reitz, Wilhelm Ginter z Marią Welnitz, Julius Busch z Henryetą Matzke, Fryderyk Wilhelm Grauman z Rozalią Riedler, August Emil Fryderyk Kadler z Emilią Pegla, Gustaw Oswald Müller z Marią Bauer. Starozakonnych — Zmarli od dnia 23 do 26 grudnia: — Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 52, w tej liczbie chłopców 28, dziewcząt 24; dorosłych 10, w tej liczbie mężczyzn 4, kobiet 6; a mianowicie: Józefa Cichoń, lat 21, Berta Frankowska lat 18, Zofia Kaliszowska, lat 61, Leopold Zachwajewski, lat 60, Piotr Hejman, lat 54, Franciszek Skebiński, lat 38, Flzbieta Czapska, lat 78, Ignacy Grohman, lat 80, Ludwika Rybak, lat 54, Józefa Jaruzewska, lat 23. — Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 46, w tej liczbie chłopców 27, dziewcząt 19; dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 3, a mianowicie: Karolina Rudke, lat 52, Bogumił Guse, lat 49, Anna Rozyna Schaks, lat 79, Jan Meuzel, lat 45, Ernestyna Renner, lat 46. — Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 2; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Berman Mordka Szmul, lat 23, Szydłowska Sara Heni, lat 60.

O G Ł O S Z E N I A.

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją: Józefa Puchniewskiego.

We wtorek 28 grudnia 1886 roku.

Nasze paryżanki

Komedya w 5 aktach ze szwedzkiego przez Fr. Ries, autora (Rodziny Furiosów).

Nauczycielka

z wykształceniem gimnazjalnym, potrzebna jest do dwojga dzieci. Wiadomość w redakcyi. 1477-3-2

Ogłoszenie.

Osoby życzące pobierać z początkiem m. stycznia zimowy KURS

Lekcyi tańca,

bańd to interesowane zbiorowo dla rozpoczynających, bańd też w kole sobie dobranem, dla poprawy tańca lub w domach prywatnych dla zebrań dziecińczych — raczą po bliższe objaśnienia zgłaszać się, lub zamówienia swe nadsyłać do mieszkania mego, przy ulicy Średniej-Brzezińskiej, w domu dawniej Szlima, parterowym Nr 425, wejście od ulicy.

Jan Jasiewicz.

B. członek baletu Teatrów Rzeczyw. w Warszawie. 1486-5-1

Akuszerka M. Kozłowska

Niedawno przybywszy z Warszawy, osiadła na stałe w Łodzi w hotelu Polskim, oficyzna i piętro. Przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Osobne pokoje urządzone z wszelkimi wygodami. Szezepi także ospe. 1460-0-6

Kurator upadłości A. Binkowskiego.

Na zasadzie 476 art. kod. handl. z decyzji Sędziego Komisarza masy upadłości fabrykanta m. Łodzi, Abrama Binkowskiego, wzywa się niniejszem wierzycieli rzeczony upadłości, aby się stawili w dniu 2 (14) stycznia 1887 r., o godzinie 1-ej po południu, w Sądzie Okręgowym Piotrkowskim, celem przedstawienia kandydatów na syndyków tymczasowych tejże upadłości.

Wacław Horodyński, adwokat przysięgły. 1480-1-1

Poczynając od środy, dnia 29-go b. m.

ĆWICZENIA

w sali Müllera, odbywać się będą znowu co tydzień.

Cyklisci Łódzcy.

1487-1-1

Mieszkanie

do odstąpienia od 1 stycznia 1887 roku, przy ulicy Brzezińskiej Nr. 358, w domu Tuszyńskiego, składające się z 2 pokoi i kuchni, na pierwszym piętrze od frontu, oraz stajni, stodoły, wozowni, komórki, pół morgi gruntu za budynkami, — za 120 rs. rocznie. Wiadomość tamże. 1484-3-1

Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY choroby wewnętrzne i weneryczne, przyjmuje od 8-9 przed poł. i 5-6 po poł., ul. Piotrkowska, dom Ende obok fabryki J. Heinzla. 941-30-22

Pokój umeblowany

z osobnym wejściem jest do wynajęcia. Wiadomość w redakcyi.

Droga żelazna warszawsko - terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. listopad 1886 roku.

Table with 3 columns: Item, Amount, Unit. 1) Za przewóz 42,430 pasażerów. . . rs. 45,194 kop. 03 1/2. 2) " " 2,511,633 pudów towarów. " 132,897 " 46 1/2. 3) Dochody różne. " 501 " 45 1/2.

razem . rs. 178,092 kop. 95 1/2

w listopadzie 1885 r. było dochodu . " 163,122 " 78

zatem w listopadzie 1886 r. więcej o rs. 14,970 " 17 1/2 czyli na 9,18%.

Od 1 stycznia do 1 grudnia 1886 r. dochód wynosił rs. 1,843,816 kop. 73

W tymże samym czasie 1885 r. było dochodu rs. 1,823,603 " 45

Zatem w r. 1886 dochód zwiększył się o rs. 20,213 kop. 28 czyli na 1,11%.

Droga żelazna WARSZAWSKO - TERESPOLSKA

w dalszym ciągu ogłoszeń, poczynionych przez drogę żelazną Nadwiślańską, podaje do wiadomości, że obowiązujący od 10 (22) grudnia r. b. Dodatek III do tariff specjalnych związku Południowo-Zachodnio-Warszawskiego z dnia 10 (22) lipca 1884 roku, dla przewozu towarów pomiędzy drogami Warszawskimi a Południowo-Zachodnimi, przez Kowel i Brześć, jest do nabycia na stacyach drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. 1482-1-1

Ogłoszenie przedpłaty NA „Dziennik Łódzki”, pismo przemysłowe, handlowe i literackie, wychodzące w Łodzi, założone w roku 1884.

„Dziennik Łódzki” postawił sobie jako główne zadanie przedstawicielstwo w prasie pracy przemysłowej kraju. Ze względu na warunki szczególne, w jakich się znajduje polskie wydawnictwo w Łodzi, — redakcyja mniema, iż ma niejakię prawo do poparcia wszystkich sfer przemysłowych i handlowych kraju. Aby to poparcie umożliwić większej liczbie osób, obniżamy o 1/3 część prenumeratę dotychczasową.

Do „Dziennika Łódzkiego” dodawanem jest bezpłatnie znakomite dzieło Pawła St. Victora pod tytułem:

DWIE MASKI

w zeszytach miesięcznych. Nowi prenumeratorowie otrzymają wysyłę dotąd zeszyty za dopłatą po kop. 15 za zeszyt. Oprócz tego w dodatkach formatu książkowego „Dziennik Łódzki” pomieszcza powieści. Z rozwojem pisma, dodatki te będą częstsze i postaramy się dawać w nich oprócz powieści i poważniejsze prace ekonomiczne, mające związek ścisły z przemysłem krajowym.

Przedpłata na „DZIENNIK ŁÓDZKI” wynosi:

Table with 2 columns: Location and Price. W Łodzi: Rocznie Rs. 6 kop. —, Półrocznie Rs. 3 kop. —, Kwartałnie Rs. 1 kop. 50, Miesięcznie Rs. — kop. 50. W Królestwie i Cesarstwie: Rocznie Rs. 8, Półrocznie Rs. 4, Kwartałnie Rs. 2. Wydawca: STEFAN KOSSUTH. Redaktor: ANTONI CHOMĘTOWSKI.

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia książki fabryczne do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników oraz książeczki dla żołnierzy „ЗАПИСНАЯ КНИЖКА”.

Droga żelazna FABRYCZNO-ŁÓDZKA podaje do wiadomości, że dnia 23 marca (4 kwietnia) 1887 r. na stacyi towarowej Łódź sprzedane będą przez publiczną licytację niżej wyszczególnione, a dotąd nie wykupione towary.

Table with 6 columns: Towar przybył, Stacja wysyłająca, Nazwisko odbierającego, Rodzaj towaru, Waga. Includes items like Masz. do szyc., Różny, Kwas octowy, Farba, Kwiaty, Obcinki skór., Rolety, Skóry wypra., Piec żelazny, Skóry wypra., Wódka, Skóry wypra., Włosyludzkie, Skóry wypra., Zynkweiss, Mydło proste.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 24 grudnia.

Large table with multiple columns: Wexle (Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg), Papiery państw. (Listy Litw., Ros. Poż. Ws., Bilety Ban. Pań. Ros.), Akcje (Akcje D. Ż. War.-W., W.-Byd., Teresp., Fabryczno-Łódzkiej, Banku Handlowego, etc.).